GŁOS POMORSKI

Nr. 88 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 500 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **10.050** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 10.500 mk., do Niemiec 11.750 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe, **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddzia w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokosci milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie i 3-łamowej przed tekstem 1000 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 700 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialność za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 18-go kwietnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Proces mordercy metropolity Jerzego

Warszawa, 16. 4. (PAT.) Dzisiaj o godz. 10 min. 40 rano rozpoczął się w sądzie okręgowym w trybie sądu doraźnego proces przeciw byłemu archimandrycie Pawłowi Łotyszence, oskarżonemu o zabójstwo metropolity prawosławnego Jerzego. Znawców na rozprawę wezwano 46, między innymi sen. ks. Maciejewicza, pos. Serebriannka i kilku biskupów prawosławnych. Na zapytanie przewodniczącego oskarżony odpowiedział, że do winy się nie przyznaje aczkolwiek nie zaprzecza. że dokonał zabójstwa metropolity. Oskarżony zaprzeczył również jakoby uczynił to ze względów osobistych, poczem przeszedł do omawiania metod swojego czynu. Oskarżony uważał metropolitę za szkodnika cerkw prawosławnej, zarzucał mu jego ugodowe stanowisko względem rządu polskiego w kwestji autokefalji kościoła prawosławnego w Polsce. Oskarżony trzy razy przyjeżdżał do Warszawy, jednak nie odrazu zdecydowa się na dokonanie zabójstwa, sądził bowiem, że uda mu się wpłynąć na metropolitę Jerzego w kierunku zmiany jego stanowiska względem autokefalji. Po zaprzysiężeniu świadków przez duchownych katolickiego i prawosławnego przystąpiono do badania tych świadków. Rozprawa potrwa prawdopodobnie dwa dni. W sali sądowej licznie zgromadziła się kolonja rosyjska.

Dementowanie plotek.

Oświadczenie Klubu Chrześcijańsko-Narodowego.

Warszawa. 17. 4. (Tel. od naszego korespondenta). Wczoraj po południu odbyło się zebranie Klubu Chrześc. Narodowego. W wyniku swych narad klub podał do wiadomości następujący komunikat.

Na posiedzeniu Klubu Chrześc. Nar. pod przewodnictwem posła Dubanowicza stwierdzono, że wszystkie wiadomości podawane w pismach w związku z obecnemi rokowaniami o rzekomej odrębności stanowiska wchodzących w skład tego klubu posłów poznańskiego i pomorskiego Chrześc. Nar. Stron. Rolniczego oraz o rzekomych ich naradach z prezesem Rady Ministrów Sikorskim lub kimkolwiek innym, zmierzających jakoby do rozbicia jednolitego stanowiska trzech stronnictw Chrześc. Związku Jedności Nar. oraz do udaremnienia obecnych rokowań około stworzenia polskiej większości sejmowej, są nieprawdziwemi całkowicie plotkami.

Położenie w Zagłębiu Ruhry.

Mimo dalej trwający opór rządu Rzeszy i władz niemieckich rządy francuski i belgijski kontynuują nadal jednomyślnie akcję swą w Zagłębiu Ruhry, skierowaną przeciw sztucznemu oporowi kapitalistyczno-junkierskich Niemiec.

Francuski komunikat urzędowy, ogłoszony po sobotnich naradach z ministrami belgijskimi głosi m. i.: „Rządy francuski i belgijski zdecydowały się jednomyślnie kontynuować wspólną akcję w Zagłębiu Ruhry do chwili, kiedy Niemcy zdecydują się uczynić bezpośrednie propozycje w sprawie wypłat reparacyjnych. Na odbytej naradzie rozpatrzono szereg zarządzeń, mających zwiększyć presję na rządzie niemieckim, przyczem presja ta byłaby wywierana tak długo, dopóki okazałoby się to koniecznem. Powzięto dalej szereg decyzji w celu zwiększenia i przyspieszenia transportów węgla i koksu oraz w celu udoskonalenia komunikacji kolejowej na terenie okupowanym".

Z powyższego komunikatu wynika, że ministrowie francuscy i belgijscy doszli do przekonania, że polityka wspólnego działania prowadzona będzie nadal w duchu wzajemnej ufności obydwu narodów. Odkąd Niemcy nie będą żywili wątpliwości co do istotnych intencji Francji i Belgji.

Że uchwała powyższa ministrów belgijskich i francuskich nie istnieje tylko na papierze, dowodem tego jest wydalenie dalszych 430 niemieckich funkcjonarjuszy kolejowych, którzy trwając w oporze, uprawiali sabotaż na szkodę kolejnictwa terenu okupowanego. W Recklinghausen władze skonfiskowały 40 miljonów marek przeznaczonych na zapomogi dla strajkujących robotników. Oprócz tego skonfiskowały władze francuskie w ubiegłym tygodniu 1 i pół miljarda marek w Mühlheim, przeznaczone na te same cele.

W odpowiedzi na to rząd niemiecki przesłał rządowi francuskiemu notę protestującą przeciw skonfiskowaniu w Mühlheim świeżo wydrukowanych banknotów niemieckich na sumę półtora miljarda marek oraz płyt dla drukowania tychże banknotów. Bank Rzeszy równocześnie opublikował ogłoszenie o unieważnieniu skonfiskowanych banknotów.

Prasa niemiecka z wielkim hałasem i tupotem rozpisuje się o gwałtach i rabunkach francusko-belgijskich, piętnując na każdym kroku akcję koaljantów jako „Raubpolitik", „Greueltaten Frankreichs" itp. Szczególnie wylewa ona gorzkie łzy nad złem traktowaniem „cierpiących" za ojczyznę przemysłowców niemieckich, którzy osadzeni są w lochach więziennych.

Skwapliwie omija jednak prasa niemiecka każdy szlachetny gest Francuzów wobec butnych junkrów pruskich. I tak z polecenia gen. Degoutte delegaci Czerwonego Krzyża niemieckiego w Essen uzyskali prawo dostępu do więzień. Pozwolono im zaopatrywać więźniów w środki żywności i bieliznę.

Sprawa dostawy węgla tak dalece posunęła się naprzód, że obecnie np. zapasy koksu, wywożonego z zagłębia Ruhry, niezadługo będą mogły zapewno pokryć zapotrzebowania francuskiego przemysłu metalurgicznego.

Również ruch kolejowy mimo liczne aresztowania i wydalania opornych urzędników-Niemców powraca do stanu normalnego.

Jednem słowem sytuacja się o tyle w ubiegłym tygodniu wyjaśniła, że presja raz wywarta na Niemczech, bezwzględnie wspólnemi siłami przeprowadzona zostaje i nadal przez rządy belgijski i francuski.

Wszelkie pobożne życzenia i chytre zabiegi zwolenników kapitulacji Francji i Belgji rozbijają się o twardą epokę jednomyślności i zgody w przełamywaniu oporu niemieckiego.

I póty dążenia Niemiec, cała ich polityka reparacyjna nie wejdzie na zdrowsze realniejsze tory, na tory zupełnego wypełnienia przejętych przez nich zobowiązań nie może być mowy o zlikwidowaniu zatargu francusko-niemieckiego.

Paryż, 14. 4. (PAT. Konferencja między ministrami belgijskimi i francuskimi rozpoczęła się dziś o godzinie 10 rano, skończyła się zaś o godzinie 11,45. Po zamknięciu konferencji wydano w południe następujący komunikat urzędowy: Francuscy i belgijscy ministrowie zebrali się dziś przed południem ponownie na narady. Opracowano wspólnie nowe instrukcje, które przesłane będą głównym komisarzom w Nadrenii oraz generałowi Degoutte. Instrukcje te dotyczą nowego systemu rachunkowości, konfiskat i innych spraw.

Paryż, 15. 4. (PAT.) Na konferencji francusko-belgijskiej w Paryżu ustalone zostały zasady pierwszeństwa praw Francji i Belgji do pokrycia kosztów, związanych z akcją eksploatacji w zagłębiu Ruhry. Po pokryciu tych kosztów cała reszta dochodów z zagłębia Ruhry zostanie podzielona pomiędzy sojuszników. W dniu dzisiejszym udaje się do zagłębia Ruhry minister Delasteyrie i zorganizuje wpowyższym celu całą rachunkowość administracji okupacyjnej.

Bruksela, 15. 4. (PAT.) Po powrocie z Paryża Theunis w rozmowie z przedstawicielem „Etoile Belge" oświadczył: Będziemy kontynuowali jaknajenergiczniejsze wywieranie presji na Rzeszę. Wywóz węgla i koksu z zagłębia Ruhry wprzeciągu najbliższych trzech miesięcy umożliwi i puszczenie w ruch wielkich francuskich pieców do dłuższego czasu nieczynnych.

SESJA RADY LIGI NARODÓW.

Genewa, (Pat.) Rada Ligi Narodów zbierze się we wtorek. Przewodniczyć będzie angielski minister oświaty Wood. Francję będzie reprezentował Hannoteaux, Włochy — Salamandra, Czechosłowację poseł czeski w Paryżu Osusky.

ECHA MORDU MOSKIEWSKIEGO.

Ryga. (Pat.) odbyło się tutaj nabożeństwo żałobne, urządzone przez duchowieństwo katolickie za duszę zamordowanego przez bolszewików śp. ks. prałata Butkiewicza. Kościół był przepełniony ludem, zarówno łotewskim jak polskim. Oficjalne sfery łotewskie były na nabożeństwie licznie reprezentowane, m. i. był obecny prezydent Sejmu Wossmann i wiceminister spraw zagranicznych Albat. Z pośród korpusu dyplomatycznego, oprócz poselstwa polskiego, które stawiło się in corpore, przybyli na nabożeństwo najliczniej przedstawiciele poselstw amerykańskiego i angielskiego oraz konsulatu belgijskiego. Mszę św. celebrował ks. kanonik Rancan, Łotysz, któremu asystował ks. Stryczko, Polak. Podczas kazania w języku łotewskim, w całym kościele słychać było głośne szlochanie wiernych.

„Przesilenie" w prasie.

Zaczyna przycichać. Po wczorajszym wykrzykniku: „Nie udało się..." — „Robotnik" warszawski jakoś zamilkł i rozmyśla nad tem, jak łgarstwo swe wykręcić, aby w najbliższej przyszłości miało wygląd przynajmniej pozornej prawdy. Może w najświeższym swym numerze ogłosi urbi et orbi, że... „udało się sklecić ‚centrolew", lub, że... zasłużeni z obozu pepejsów w najbliższym czasie staną na świeczniku państwa i poprowadzą naród do „ziemi obiecanej" lub, że ...któżto przewidzieć może, co się wylęgnie w mniejszościowych mózgach międzynarodowych?

O wiele ostrożniejszym od „Robotnika" jest „Przegląd Wieczorny". Ten nie wykrzykuje, że „nie udało się", lecz tylko zawiadamia swych zwolenników na naczelnem miejscu, że „tajne handle przerwane, bo „opały tu (rokujących ze sobą stronnictw) nie tak łatwo dadzą się pogodzić ze sobą".

„Każdy sądzi według siebie". Dla „Przeglądu Wieczornego" pertraktacje krakowskie i dalszy ich ciąg we Warszawie są niczem innem tylko „handlem o teki". Wobec takiego dictum dziwi nas niezmiernie dlaczego wzmiankowanych rokowań nie rozpoczęto od rozdziału tek ministerjalnych, lecz od uzgodnienia spraw programowych? Przecież można było, a raczej powinno się było załatwić sprawy pierwszorzędnego znaczenia, a dopiero po nich przystąpić do spraw drugorzędnych?

Tak też i było. Tylko że „Przegląd Wieczorny" nie chce o tem pamiętać, ponieważ wykręcenie kota w miechu jest dlań dogodniejsze, aby móc olśnić swych czytelników „handlem o teki".

Jasnem jest, że rokowania między prawicą i centrum, do czego przyłączają się również kluby z lewicy, nie mogą być załatwione na kolanie. Należy wszystkie wątpliwości rozstrzygnąć, aby kiedyś nie było rozczarowania. Wszak większość, która się obecnie tworzy ma działać przez cały czas trwania obecnego Sejmu!

Ażeby do tego nie doszło, przeciwnicy starają się nie dopuścić wszelkimi siłami. Poza prasą wciągają do swoich machinacji również wpływowe w chwili obecnej osobistości np. premjera gen. Sikorskiego, który, jak wiadomo ze wszystkimi „potrafi rozmawiać". Z rezerwy p. Sikorski przeszedł do armji bojowej, jednym słowem wypadł z formy.

W charakterystyce taktyki obecnego premiera pisze ‚Gazeta Warszawska":

> Dzisiaj nawet znaczna część politycznych zwolenników p. Sikorskiego jest zdegustowaną jego nieprzebieraniem w środkach, jego intrygami, które mają go zawszelką cenę utrzymać przy władzy. Byliśmy już świadkami różnych rzeczy, ale nikt nie operował jeszcze „pro domo sua" tak grubemi środkami, wywołującemi taki niesmak.

Manewry na wszystkie strony" p. Sikorskiego w ostatnich miesiącach dają dużo do myślenia

> Najpierw manewrował p. Sikorski w kierunku Chrześcijańskiej Demokracji, żeby ją odciągnąć od „ósemki", a pozyskać dla siebie. Wysiłek był w w to włożony znaczny, i to przez kilka tygodni, nie odniósł jednakowoż skutku. Po nieudaniu się ofenzywy pokus na lewe skrzydło „ósemki", z chwilą, gdy się rozpoczęły realne prace nad utworzeniem polskiej większości w ciałach ustawodawczych, p. Sikorski, wbrew zadeklarowanej przez siebie rzekomej „sympatji" dla idei większości polskiej, poruszył wszystkie sprężyny, ażeby do jej zrealizowania nie dopuścić zmieniając przytem orjentację taktyczną: jako człowiek „zasad" skierował teraz swe manewry na lewe, radykalne skrzydło Polsk. Stron. Ludowego „Piast" i na prawe, konserwatywne skrzydło „ósemki", na ziemian z Poznańskiego w Klubie chrześcijańsko-narodowym.

Jak czytelnikom wiadomo wszystkie te taktyczne manewry p. Sikorskiego, zdążające do utrzymania go na fotelu prezesa Rady Ministrów spaliły na panewce.

W chwili obecnej, jak donosi „Gaz. Warsz.", p. Sikorski znowu przegrupował swój front. Pragnie on wysunąć „endeków" i „enperowców" przeciwko „piastowcom" i w ten sposób rozbić tworzącą się większość parlamentarną. Z treści artykułu „Gaz. Warsz." wynika, że akcja u „endeków" nie powiedzie się, natomiast ferment ma znamiona sympatji dla p. Sikorskiego.

I tak „Prawda" poznańska, stojąca do dyspozycji opozycji z p. Popielem na czele, w swoistym stylu donosi z radością o „trzeszczeniu szwów w osławionej większości", z powodu różnic w poglądach ziemian i Piastowców na reformę rolną.

Czy organ opozycji N .P. R. będzie miał sposobność do uciechy? zobaczymy.

Chrześc. Dem. wobec kwestji robotniczej.

Podczas konferencji z premjerem Sikorskim przemysłowiec łódzki Grohmann wypowiedział zdanie, że wprowadzenie maksymalnego dnia pracy, urlopów robotniczych i kasy chorych obniża stale produkcję i powoduje kryzys przemysłu.

Wobec tego, że zdanie to wypowiedział przemysłowiec, który nie mógł wyzbyć sie ducha kapitalizmu, nie wchodzilibyśmy w polemikę z tak zacofanymi pogladami. Zapatrywania podobne słyszy się jednak często, w kołach ludzi wykształconych, nie mających styczności ze światem pracy fizycznej, którzy swój pogląd na te sprawy urabiają pod wpływem prasy wydawanej przez kapitalistów lub kapitalistycznej agitacji.

Za zarzutami temi stoi — pisze słusznie krakowski organ Chrześc. Dem. „Głos Narodu" — duch tak zwanego liberalizmu ekonomicznego, który się zawsze opierał reformie w stosunkach pracy do kapitału. Zapoczątkowany przez angielskich ekonomistów (Smith i inni), rozwinął się w XIX wieku dzięki sprytnemu wykorzystaniu haseł demokracji mieszczańskiej, haseł wolności, indywidualizmu i przez pierwszą połowę XIX wieku był niepodzielnem prawem w sferze ekonomicznego życia. Według niego nikt, nawet państwo, nie może się mięszać w stosunki między robotnikiem a kapitalistą. Uszanuicie wolność, pozwólcie każdemu robić tak, jak mu się podoba i tak się krótko wyrażał ten pogląd na człowieka i jego stosunek do państwa.

Dało to sposobność do tylu nadużyć ze strony kapitału, że wśród rzesz robotniczych musiało się zerwać oburzenie i samoobrona. Wówczas to wystąpił **socjalizm** ze swoim programem zrewolucjonizowania mas i dokonania przewrotu w ustroju społecznym, który w miejsce gospodarki, opartej o własność prywatną, ma wprowadzić gospodarkę kollektywną. Takie postawienie sprawy nie mogło oczywiście odpowiadać postulatom chrześcijańskiej moralności, dla której zasada prywatnej własności jest podstawą ustroju zdrowego, odpowiadającego ludzkiej naturze.

To też prawie w tym samym czasie powstaje doktryna **katolicyzmu społecznego czyli Chrześcijańskiej Demokracji** która, opierając się o powyższą zasadę ustroju społecznego, domaga się, by w jego ramach przeprowadzono takie reformy, które nie pozwolą na wyzysk pracy przez kapitał, a robotnikowi zapewnią odpowiedni dobrobyt.

Dziś ten pogląd na kwestję robotniczą zwycięża! Socjalizm ze swoja światoburczą teorją idzie ku upadkowi. Chrzśc. Dem. może z dumą wskazać na to, że jej umiarkowany program przemian w państwach europejskich znajduje coraz powszechniejszego przyjęcia.

Zwalczana zaciekle przez socjalizm — zwalczana też z prawej strony przez żywioły liberalne, biorące z reguły stronę przemysłowca w jego sporze z robotnikiem, Chrześc. Demokracja szła wytrwale do celu, walcząc na dwa równocześnie fronty. Znaną jest dyskusja Izby francuskiej w r. 1896, kiedy to p. de Mun w mistrzowski sposób bronił się nawet przed atakami ze strony katolików. Podobne sceny widział i niemiecki parlament, w którym katolickie centrum zapoczątkowało erę reform społecznych. Był czas, kiedy to stronnictwo miało przeciw sobie nie tylko junkrów pruskich, oburzających się wogóle na myśl o jakiejś reformie z tej dziedziny, ale i socjalistów, którzy przez opozycję chcieli zrewolucjonizować masy.

W myśl też swojego światowego programu postępowała Chrześc. Dem. Polski, kiedy w poprzednim Sejmie albo sama projektowała i przeprowadzała ustawy (np. o urlopach robotniczych), albo pracowicie na posiedzeniach komisji swoich zebrań przygotowywała do nich projekty.

Odnosi się wrażenie, że jej praca nie pozostała bez echa nawet tam, gdzie myśl o ewolucji społecznej była dotąd zupełnie obcą i gdzie ją utożsamiono ze straszakiem socjalizmu lub nawet bolszewizmu. Szczególnie w katolickich kołach naszej inteligencji zaczyna się rozumieć, że **reformy społeczne są koniecznością dziejową.** Że nie wystarczy już — jak określał stanowisko angielskich konserwatystów lord Cecil — reformy zabezpieczać, ale je trzeba przeprowadzać! Nie chować głowę do piasku przed grożącem niebezpieczeństwem, ale iść naprzeciw i przeciwdziałać mu przez odpowiednie instytucje.

Bruździ jednak jeszcze ciągle duch liberalizmu, który w imię ochrony praw własności prywatnej i wolności stawia opór każdej reformie społecznej, który ją zwalcza jak groźba zastoju w przemyśle lub nawet jego upadku. Na szczęście można bez trudności wykazać, że **ustawodawstwo społeczne produkcji nie tamuje**, nie czyni tego także 8-godzinny dzień pracy; warto przeglądnąć książkę Brassey'a (p. t. „Praca i wynagrodzenie"), przemysłowca i kapitalisty, który zupełnie słusznie wydajność pracy uzależnia od warunków hygjenicznych, ekonomiczca i kapitalisty, który zupełnie słusznie wydajność pracy. Również urzędowo skonstatowano w Anglji, że w przemyśle górniczym po zaprowadzeniu 7-godz. dnia roboczego wydajność pracy nietylko nie spadła, ale nieznacznie się podniosła.

Możnaby zresztą podobne fakty mnożyć. Zna je socjologia dzisiejsza, i nie waży się kwestjonować wartości tych reform społecznych, które państwa europejskie przyjęły.

To też w interesie ogólnym zarzuty podobne do tych, które postawił p. Grohmann, a które tak często w pewnych sferach kursują, muszą upaść. Zwłaszcza tam, gdzie religja katolicka wywiera swój wpływ. Katolicyzm bowiem oznacza w porządku społecznym solidaryzm, t. j. wczucie się i zrozumienie położenia drugich i podanie im ręki do wyzwolenia.

Uczczenie marszałka Focha.

Podaliśmy niedawno depeszę, że na wniosek ministra wojny prezydent Rzplitej nadał marszałkowi armji francuskiej Fochowi tytuł marszałka Polski. Naród cały ze szczerą radością przyjął tę wiadomość, gdyż popularność nazwiska genjalnego wodza armji francuskiej jest wśród narodu polskiego ogromna. Gdy więc marszałek Foch przybędzie na uroczystości majowe do Polski, witać go będziemy jako n a s z e g o marszałka, tego wielkiego męża, który tak genialnie skruszył potęgę militarną Niemiec i butne prusactwo w proch położył, — męża, który uratował ludzkość zabezpieczając jej wolność i przywracając byt niepodległy narodów ciemiężonych.

I oto Polska, jako jedno z państw, które odzyskały niepodległość dzięki genjuszowi militarnemu potężnego tego wodza, ma mieć zaszczyt powitania go u siebie i podziękowania za wyprowadzenie jej z grobu i nieprzerwaną współpracę w tym kierunku, aby państwo nasze było silne i zabezpieczało pokój sobie i Europie. Wszystkie jego wysiłki i dążenia zmierzają ku temu.

Celem godnego, jaknajświetniejszego uczczenia tego męża utworzył się Komitet uczcznia marszałka Focha z pp. marszałkami Sejmu i Senatu na czele, który wydał następującą odezwę do społeczeństwa:

„Marszałek Foch, wódz naczelny armji sprzymierzonych, zwycięskich w wojnie światowej, przyjeżdża do Polski.

Przyjeżdża w chwili, gdy naród polski święcić ma rocznicę majową i czcić pamięć księcia Józefa.

Wielki syn wielkiego narodu nie powinien się czuć obcym na naszej ziemi.

Konstytucja 3-go maja była najpotężniejszym wyrazem żywotności odradzającego sie narodu, najwyższem nieprzebrzmiałem dotychczas hasłem Polski. A jednak, na treści jej odbiły się silnie hasła płynące z Francji.

Książe Józef, rycerz bez skazy, był i pozostanie uosobieniem honoru polskiego oręża, a jednak najświetniejszych czynów dokonał pod znakiem orłów cesarskich i nieśmiertelnej francuskiej armji, której był marszałkiem.

Związani jesteśmy z Francją najsilniejszym węzłem wspólnie przelanej krwi. Polskie szable torowały drogę zwycięstwu pod Wagram i dozgonnie wierne błysnęły po raz ostatni groty polskie pod Waterloo.

Cud nad Marną umożliwił cud nad Wisłą.

Za sprawę wolności narodów walczyli i ginęli najlepsi synowie Francji i Polski.

Wielkie rocznice „przeszłości" zetknęły się z teraźniejszością i w przedziwny sposób uzupełniły się wzajemnie. Otwierają się szerokie horyzonty dla nowego polsko-francuskiego braterstwa.

Marszałek Foch, największy z bohaterów tej największej wojny, obecnością swoją nietylko uświetni odwieczne tego braterstwa tradycje, ale nada mu niepożyte podwaliny.

Niechże marszałek Francji odczuje wśród nas, że go nietylko czcimy, ale i kochamy.

Niech społeczeństwo nasze powita marszałka Focha z całym entuzjazmem gościnności i wdzięczności duszy polskiej, a zarazem z całem zrozumieniem doniosłości przeżywanego momentu."

* * *

Na sobotniem posiedzeniu komitetu uczczenia marszałka Focha zdecydowano prosić najwybitniejszego obecnie batalistę, p. Wociecha Kossaka o wykonanie portretów konnych: marszałka Focha i gen. Weyganda. Portrety te zawieszone będą na poczesnem miejscu w Muzeum narodowem. Kossak wykona portrety bezinteresownie, za zwrotem tylko kosztów płótna, farb i podróży do Paryża. Komisja finansowa komitetu, której powierzono zebranie unduszów na koszta przyjęcia marszałka, jak i na koszta wykonania obrazów, zwraca się do wszystkich instytucji społecznych, oraz poszczególnych jednostek o wydatną i jaknajszybszą pomoc w postaci składek pieniężnych.

Gdyż, ażeby przyjęcie bohatera wojny światowej wypadło świetnie, potrzebne są bardzo znaczne fundusze.

* * *

Ażeby Szanowni Czytelnicy nasi zapoznać się mogli z życiem marszałka Polski Focha, podajemy poniżej za „Kurjerem Warszawskim" obszerny jego życiorys:

Foch urodził się 2 października 1851 r. w Tarbes. Ojciec był prawnikiem, matka z domu Due, córka oficera pierwszego cesarstwa. Kształcił się naprzód w Saint Etienne i Metzu, u ojców jezuitów, brał udział w wojnie francusko-pruskiej, jako 19-letni młodzieniec, po wojnie wstąpił do szkoły artyleryjskiej, potem do szkoły kawaleryjskiej, potem do wyższej szkoły wojskowej. Tak się kształcił solidnie, dlatego, że — jak powiedział niegdyś prezydent Poincare — uważał, iż ludzie, powołani do kierowania wojskiem muszą się do tego przygotowywać długo i że improwizacje genjalne są tylko na polu bitwy, wspaniałym kwiatem rozmyślań uprzednich. Tej doktryny będzie też wytrwałym wyznawcą, następnie, gdy stanie się profesorem tam, gdzie był niewiele lat temu przedtem uczniem. W jego oczach, duch panuje nad materją, zwycięstwo jest równoznaczne z wolą. „Bitwa zwycięska to taka bitwa, w której strona nie chce się uznać za zwyciężoną." Ale myśl i wola jeszcze nie wystarczają: trzeba mieć nadto dar przelana swej energji w wojsko... „Armja jest warta tyle, ile jest wart impuls, który ona otrzymuje od swego wodza".

Był czas, kiedy te doktryny były w armji francuskiej odrzucane jako „metafizyczne". Usiłowano nawet, w r. 1901, nastroić przeciw Fochowi nieżyczliwie ówczesnego prezesa ministrów, Clemencau. Ale Clemencau kazał sobie dostarczyć pisma Focha, przeczytał je, i wpłynął na zamianowanie Focha dyrektorem szkoły wojskowej.

W r. 1913 Foch był mianowany dowódcą 20 korpusu w Nancy, i 14 lipca, zgoła nie przewidując wojny, wziął urlop dwutygodniowy wraz ze swym zięciem i synem, obu oficerami i obu później poległymi bohatersko już na samym początku wielkiej wojny.

* * *

Wojna tedy zastaje Focha na stanowisku dowódcy 20-go korpusu. Zachowuje się w ten sposób, że Joffre powołuje go już 28 sierpnia na dowódcę 9-ej armji. Zbliżają się operacje rozstrzygające, słynna bitwa nad Marną. Udział w niej Focha jest wybitny i świetny. Legenda, która już zaczyna się oplatać około przyszłego generalissima, głosi, że Foch w tych chwilach krytycznych nadesłał raport następujący: „Naciskanym jestem mocno na prawym skrzydle, moje centrum cofa się, niepodobieństwo się ruszać, sytuacja doskonała, atakuję." Oto cały tu dowódca, nie zamierzający nigdy uznać się za zwyciężonego!

Potem, na późnej jesieni tegoż roku, walczy ramię przy ramieniu z armją angielską. Nigdy się nie zawaha przyjść jej z pomocą, choć tem osłabi własne siły. Tutaj też rozpoczęła się ścisła kooperacja obu armji i obu wodzów, tak w przyszłości doniosła psychycznie dla ustanowienia wspólnego dowództwa.

Niepodobna przebiegać tu, nawet suchą wzmianką, wszystkich głównych etapów działalności Focha w tej fazie wojny. Powiedzmy tyle tylko: zawsze jest wierny swej doktrynie. W notach, które redaguje, powtarza się ciągle jedno: „Zwycięstwo to, owoc wyższości moralnej u zwycięzcy, depresji moralnej u zwyciężonego." Przypomina sobie w porę słowa Fryderyka II, który, na widok dewizy: „Najupartszy zwycięża" powiedział: „Oto cały sekret powodzenia."

W r. 1915 jest wyznawcą zasady, że trzeba działać metodycznie „pewnie i oszczędnie", przygotowywać się materjalnie, wzmacniać piechotę. Wszystko, co planuje, czyni z najwyższą sumą przewidywania. W r. 1916, na żądanie Joffre'a, opracowuje projekt kampanji na przypadek, gdyby trzeba było przyjść z pomocą Włochom. Wkrótce potem ten projekt, wykonany w październiku, wykaże wszystkie swe wielkie zalety.

Dojrzewa wreszcie chwila, kiedy wszyscy już rozumieją konieczność posiadania wspólnego dowództwa. Nazwisko Focha wysuwa się na plan pierwszy. Cóż mówi wówczas Lloyd George?

— W Anglji żywimy najwyższe uwielbienie dla wielkich przymiotów gen. Focha. Jest to jeden z pierwszych wodzów świata dzięki swej wiedzy, doświadczeniu i nieporównanym usługom, które już oddał. Ale w dodatku posiada on jeden szczególnie przymiot cenny: oddanie się nietylko swemu krajowi, ale również sojuszowi, które nasze kraje łączą. My, Anglicy, nie zapomnimy nigdy, że we Flandrji, gdy armja nasza znalazła się w obliczu ogromnych trudności, gen. Foch dopomógł jej wszystkiemi środkami. Gdyby był naszym generałem, nie mógłby zrobić więcej.

To też w marcu następuje słynna ugoda i słynna nominacja. Foch inauguruje nową erę słowami: „trzymać się, trzymać się za wszelką cenę." Bo też sytuacja jest wyjątkowa, fenomenalnie groźna: **Paryż prawie już widzi Niemców.**

Staje się rzecz, niesłychana dotąd w dziejach: jeden mózg kieruje operacjami wojennemi, rozciągniętemi na setkach kilometrów, i niewidzianemi dotychczas ilościami wojsk: siedmu miljonami żołnierzy! I to w jakich warunkach aprowizacji, komunikacji i nowych środków bojowych!

Mózg ten przetrzymuje okropną, najsilniejszą z dotychczasowych, a pełną powodzeń ofensywę niemiecką. Zaraz też przystąpi do urzeczywistnienia swej ulubionej myśli: „Tylko ofensywa — napisze do swych generałów — pozwoli sojusznikom zakończyć zwycięsko bitwę i przywrócić, dzięki inicjatywie w działaniu przewagę moralną". Ta inicjatywa już się gotuje i za trzy niespełna miesiące wykaże swą potęgę. Zbliża się 15 lipca. Foch jest gotów. Obok niego jego generałowie: Gouraud, Petain, Mangin, Haig, Rawlinson, Debeney. Armja francuska posiłkowa występuje z lasu Villers-Cotterels. Zaczyna się serja bitew, z których każda zbliża chwilę chwycenia Niemców za gardło. „Ententa — woła Foch — musi teraz uderzyć z podwójną siłą." W sierpniu losy tej wielkiej wojny nie mogą już ulegać wątpliwości. Rozwija swoje operacje gen. Pershing z Amerykanami. Anglicy biją się cudownie. A Foch nagli wciąż: „naprzód! naprzód!" W październiku dodaje jeszcze: prędzej! prędzej!"

Tak to przychodzi do historycznego 8 listopada i tak to się kończy największa rozmiarami i znaczeniem z wojen wszechświatowych. Ludzkość jest uratowana, wolność jest zabezpieczona, byt niepodległy narodów jest przywrócony. Co za niedołęstwo pióra, które nie potrafi zakląć tych olbrzymich dat historycznych w słowa dostatecznie wymowne!

* * *

Foch wygrał wojnę. Gdyby mógł wygrać również pokój, jakżeby inaczej dziś wyglądał!

W każdym razie powiedział nam, jak sobie wyobraża ten pokój. Istnieją jego liczne memorały, redagowane dla rządu francuskiego i dla konferencji pokojowej. W jednym z nich, który mamy przed oczyma, czytamy: „Niemasz zasady, którąby można było postawić ponad prawo narodów do istnienia."

A w rocznicę napoleońską Foch mówi u Inwalidów: „Jeden jest wspólny nam wszystkim obowiązek: ponad armjami, które powinny być prowadzone ku zwycięstwu stoi ojczyzna, dla której szczęścia trzeba służyć tak, jak ona je pojmuje, stoi sprawiedliwość, którą należy szanować wszędzie; ponad wojną stoi pokój".

W WARSZAWIE	W GDAŃSKU
Mrk. (niem.) 2,05	Mrk. (pol.) — 50
Dolar — 42 900.	Dolar — 21 250

Odezwa.

Grudziądz, niedawno jeszcze silna twierdza hakatyzmu pruskiego, gościć będzie w Zielone Świątki i to w dnie 21-go, 22-go i 23-go maja naszych dzielnych szermierzy idei, naszych przywódców młodego pokolenia.

Zjadą się Ci, którym stoją na myśli dobra ogólne, dobro całego społeczeństwa.

W latach niewoli chciano nam zabrać to co najdroższe — spuściznę przodków naszych — mowę i wiarę, ale nie zlamaliśmy przysięgi i dotrwaliśmy chwili zmartwychwstania, chwili upadku dawnych tyranów na polskiej Golgocie.

I kiedy zabrzmiała pieśń:

„Ojczyźnie wolność, pobłogosław Panie".

stanęliśmy wiernie przy codziennym warsztacie pracy, wychowywać dalej młode pokolenie w wolnej Polsce, w duchu i harcie przodków-bohaterów.

Spełniamy ciężki i odpowiedzialny obowiązek, ale dumni jesteśmy, że możemy jawnie i otwarcie krzewić te zasady, które dawniej były krzywdą naszą narodową.

I w tym roku manifestujemy swoją obecność w społeczeństwie w dniu wielkiego kongresu nauczycielskiego, a ocenę naszej pracy i wyniku dla dobra kraju pozostawiamy opinji społeczeństwa i dziejom naszej historji.

Przyjadą i nasi bracia zawodu z innych dzielnic, których my jak równie i obywatele tego miana powinni przywitać jak godnie przystało na dawne przysłowie polskie:

„Czem chata bogata, tem rada".

Grudziądz, dnia 16-go kwietnia 1923 r.

Zarząd Okręgowy
Stowarzyszenia Chrześc. Nar. Nauczycieli Szkół Powszechn. w Polsce.

Prezes (—) Albin Nowicki, poseł na Sejm.
Sekretarz (—) Józef Zientarski.
(—) Kalinowski, prezes koła miejscowego.

Wielki wiec Związku Obrony Kresów Zachodnich

odbył się wczoraj wieczorem w wielkiej sali Hotelu Warszawskiego przy tak licznym udziale publiczności wszystkich warstw, że dużo osób pozostać musiało w przyległej salce. Świadczy to o pełnem zrozumieniu potrzeby obrony naszych kresów zachodnich i energicznego kontynuowania dzieła odniemczenia dzielnicy naszej.

Zagaił wiec, witając przybyłych, prezes Związku p. dr. Maj, podkreślając w słowach podniosłych znaczenie zrzeszenia się wszystkich stanów, ludzi wszelkich przekonań politycznych, w jednym związku, mającym cele, na które zgodzić się mogą wszyscy.

Przemawiali następnie pp. Toppmaier i red. Chmielewski, pierwszy uwydatniając należycie stosunki i bolączki dzisiejsze, co do panoszenia się Niemców u nas, i niedbalstwo naszych władz i rządu w stosowaniu do nich praw naszych, mogących zuchwałość i czelność niemiecką ukrócić; drugi zaś, dając krótki pogląd na szerzenie germanizacji przez Niemców oraz rzut oka na przyszłość, która może być dla Polski groźną, jeżeli cały naród nie zrozumie niebezpieczeństwa niemieckiego i jeżeli nie będziemi mieli rządów, któreby traktowały wrogów Państwa jako takich i korzystały z praw, przysługujących nam na podstawie traktatu wersalskiego, ażeby przerzedzić tę falangę zwartą pionierów niemczyzny, dla zniemczenia naszych ziem tu nasłanych.

Szczegółowo określił cele i zadania Związku Obrony Kresów Zachodnich członek zarządu p. inżynier Kunert, mówiąc następnie o zewnętrznym wyglądzie miasta naszego, w którem dużo jeszcze jest napisów niemieckich, uragających polskości, — oraz o zdecydowanej woli Niemców pomszczenia klęski i odebrania nam kresów zachodnich.

Przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 16. 4. 1923 r. na wiecu Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu po wysłuchaniu referatu o stanie likwidacji majątków niemieckich stwierdzają, że dalsza zwłoka w wykonaniu postanowień traktatu wersalskiego o likwidacji własności niemieckiej w Województwach Poznańskiem i Pomorskiem zagraża bezpieczeństwu kresów zachodnich oraz Państwa Polskiego, ponieważ

1. przyczynia się do utrzymania stworzonej przez prusko politykę zaborczą niemieckiej przewagi gospodarczej na ziemiach zachodnich?

2. obniża prestige państwa, rozzuchwalając żywioł niemiecki zorganizowany w t. zw. Deutschtumsbundzie, organizacji, która zmusza Niemców do stosowania oporu przeciw wszelkim zarządzeniom, zmierzającym do rewindykacji mienia polskiego,

3. podkopuje zaufanie polskiego społeczeństwa Kresów Zachodnich do rządu, stwarzając pozory słabości rządu a siły niemieckiej.

W tej rozpaczliwej sytuacji polskie społeczeństwo kresów zachodnich domaga się, aby rząd począł niezwłocznie realizować prawa likwidacji mienia niemieckiego na podstawie istniejących ustaw i ustalonych przepisów wykonawczych. Wymaga tego interes państwa i stan sprawy polskiej kresów zachodnich.

W związku z toczącemi się pertraktacjami polsko-niemieckiemi w Dreźnie domagamy się w interesie spokoju wewnętrznego i bezpieczeństwa kraju usunięcia wszelkich tych Niemców z granic państwa, którzy skorzystali z prawa opcji i przyjęli obywatelstwo niemieckie, oraz oświadczamy, że jakiekolwiek ustępstwa z tego stanowiska za cenę rzekomych korzyści w innych dziedzinach stosunków polsko-niemieckich przez społeczeństwo polskie uznane nie będą.

Sekretarz Związku p. Kudlicki uzasadniał następnie powyższą rezolucję, a w dyskusji nad nią przytoczył p. Stałkiewicz kilka przykładów łaskrawych, jak to zatrudnia się u nas jeszcze Niemców optantów

Krótkiemi, ciepłemi słowy zachęty do gorliwego współdziałania wszystkich na gruncie Związku Obrony Kresów Zachodnich zakończył przewodniczący obrady, poczem odśpiewano „Rotę".

Na członków zgłaszało się tak wielu z pośród obecnych, że trzeba było rozdzielić zapisywanie na kilka osób. Można tedy będzie niebawem przystąpić do założenia grupy miejscowej O. K. Z.

—** SEKRETARJAT OKRĘGU POMORSKIEGO ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH W GRUDZIĄDZU podaje do wiadomości Zarządów Powiatowych i osób zainteresowanych, że biuro jego mieszczą się przy ulicy Solnej nr. 4/5 I p; i czynne są codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 9-tej do 1-szej i od 2-giej do 4-tej.

Adres dla korespondencji: Związek Obrony Kresów Zachodnich, Okręg Pomorski, Grudziądz ulica Solna nr. 4/5, I p.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze, poniedziałkowe posiedzenie Rady Miejskiej otworzył zastępca przewodniczącego p. Jakubowski. Na wstępie zakomunikowane zostały wyniki zwyczajnych rewizji Głównej Kasy Miejskiej, Kasy Podatkowej, Kasy Depozytowej, Elektrowni, Gazowni i Rzeźni Miejskiej za miesiąc marzec, które to rewizje żadnych nieścisłości nie wykazały.

Następnie wybrano pp. Nowaka i Dudlewskiego do Komisji badania cen, p. Fr. Sikorskiego do Komisji dla redukcji wyszynków w Grudziądzu w miejsce wybranego na radcę miejskiego p. Nowakowskiego, oraz pp. Wysockiego, Samolińskiego, Poszwińskiego, Spornego, Stuhldrehera, Dudaja, Meiera, Wawrzynkowskiego, Suchożebrskiego, Kitowskiego, Hanowicza i Bederskiego do komisji skarbowo-budżetowej.

W dalszym ciągu zebrania zatwierdzono podwyższoną w stosunku sześciokrotnym taryfę opłat budowlanych oraz zmieniono statut Miejskiej Kasy Oszczędności o tyle, że do paragrafu 3 dołącza się: „termin trwania mandatów członków zarządu kończy się po złożeniu (wzgl. równocześnie ze złożeniem — poprawka radnego Kitowskiego) mandatu radcy miejskiego wzgl. mandatu radnego miasta danego członka".

Na rzecz ubogich uczniów Seminarjum Nauczycielskiego z miasta Grudziądza uchwalono wyasygnować w formie zapomogi 500 000 marek. Zaliczki otrzymane przez robotników miejskich ze strony Magistratu postanowiono umorzyć.

Opłaty za pozwolenie rybołóstwa na miejskiej części Wisły na rok 1923 uchwalono podwyższyć jak następuje: od wędki ręcznej 5 000 marek, od sieci do zapuszczania, ręcznej 20 000 marek, od sieci większej 40 000 marek, od sznurka z czółna 10 000 marek, od sieci z brzegu 30 000 marek, od więcierka 30 000 marek.

Nowa taryfa tramwajowa według uchwały Rady Miejskiej przedstawia się jak następuje: Linja Dworzec—Lipowa 500 marek, Plac 23-go Stycznia—Chełmińska 400 marek, dzieci do lat 14, na obu linjach 250 marek, wojskowi, szeregowcy i inwalidzi 250 marek, bagaż ręczny 250 marek, zeszyt na 10 jazd 4 500 marek, karty osobiste, miesięczne 25 000 marek, karty miesięczne, nieosobiste 60 000 marek. Zeszyty, znajdujące się w obiegu zaprojektowano ostemplować za dopłatą 2 000 marek, względnie pobierać dwa nieostemplowane bilety za jeden przejazd. Taryfa od wozów nocnych wynosi 800 marek, dla dzieci 500 marek, bagaż ręczny 500 marek.

Uchwalono również podwyższyć ceny za prąd elektryczny a mianowicie: I dla prywatnych odbiorców a) światło z 1 500 na 3 200 marek, b) siła z 1 000 na 2 200 marek za 1 kwg. c) dla wielkich odbiorców 20—35 procent rabatu od ustalonych cen; II dla miasta a) światło 2 560 marek za 1 kwg. (20 procent zniżki) b) siła 1 540 marek za 1 kwg. (30 procent zniżki). c) oświetlenie ulic 2 880 marek za 1 kwg. (10 procent zniżki), d) tramwaje i wodociągi 1 600 marek za 1 kwg.

Opłaty za wodę podwyższono na 700 marek od 1 kbm., za gaz zaś na 1 500 marek z gazomierzy i 1 600 marek z automatów za 1 kbm.

Rada Miejska przyjęła dalej preliminarze dodatkowe, Wydziału IV (kanalizacji) i Wydziału X rozdział III (wywóz śmieci) na rok 1923.

Podwyższono również opłaty za ubój w Rzeźni Miejskiej według następującego wzoru: Bydło rogate 38 000 marek, konie 18 000 marek, cielęta, owce i kozy 9 000 marek, świnie 18 000 marek. Za badanie przewidziane są opłaty 2 000 i 1 000 marek, trychinoskopja 1 000 mk. od wprowadzonego bydła pobierać się będzie 39 000, 20 000, 19 000 i 10 000 marek.

Jako fundusz obrotowy dla Szpitala Miejskiego uchwalono wziąść pożyczkę od Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie w wysokości 50 miljonów marek.

Przy końcu zebrania prezydent miasta przedstawił Radzie Miejskiej wyniki starań swoich i Magistratu w sprawie majątku W. Tarpno w Głównym Urzędzie Ziemskim w Warszawie. Sprawę tę przedstawiliśmy już przed kilku dniami na łamach „Głosu Pomorskiego". Z wywodów p. prezydenta dodamy tylko te nowe szczegóły, iż majątek, który w niedalekiej przyszłości ma przejść na własność miasta liczy 1 600 mórg magdeburskich, cena zakupu inwentarza żywego i martwego wynosi 325 miljonów, a więc jest nadzwyczaj niska, terminy spłacenia tej sumy są dla miasta bardzo korzystne a mianowicie 1-go czerwca i 1-go października br. po 50 miljonów, zaś reszta sumy płatną jest do 1-go października 1924 roku. Rada Miejska przyjęła z uznaniem sprawozdanie p. prezydenta miasta, wniosek Magistratu, polecający nabycie tego majątku jednogłośnie przyjęła, p. prezydentowi i członkom Magistratu wyraziła podziękowanie.

Przed zakończeniem posiedzenia odbyło się jeszcze uroczyste zaprzysiężenie i wprowadzenie w urząd nowych radców miejskich w osobach pp. dyr. Andrzejewskiego i Nowakowskiego.

Wskutek nagłego wniosku koła Chrz. Demokracji uchwalono zmienić nazwę ulicy Rządowej na ulicę im. ks. prałata Butkiewicza, poczem zamknięto publiczne zebranie Rady Miejskiej i rozpoczęto poufne posiedzenie. o.

Z SALI KONCERAOWEJ.

Stanisław Bogucki.

(Baryton Opery w Warszawie).

Na strupieszałej fali powojennego życia, ociekającego jeszcze niezastygłą posoką najnikczemniejszych instynktów — rozpanł się złowrogi polip materjalizmu!

Czy znacie oftary materjalizmu brutalnego?

Czy wiecie, jak daleko sięgają macki nowoczesnej apokaliptycznej bestji?!

Nie trwóżcie się — bo mowa i pismo ludzkie są zbyt słabe, by malując zło, rzucić na wasze obłąkańcze oblicza widmo strachu, by analizując smugi poczynania wstrząsnąć do głębi waszemi sumieniami!

Hej! Sumienia mi dajcie! Na Boga! Duszy! Odrobinę serca, bym przerwał skurcz suchego łak spalenisko płaczu, który dławi mi gardło, szarpiąc boleśnie nerwami.

Fizycznie złamany, zwieszam z rezygnacją głowę i pytam, szalony, samego siebie:

— A cóż to jest sumienie? Cóż to jest dusza, serce, uczucie, natchnienie?

He! he! he! Przestarzała trawestacja przedwojennego idealizmu. . .

A zatem precz z intelektem, precz z artyzmem, precz z sztuką! Niech żyje miernota oficjalna i nieoficjalna, niech żyje dekadencja zawodów, nierobstwo, nieuctwo! Cześć złotemu cielcowi, po trzykroć cześć!

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Beczka śledzi, zakupiona w Gdańsku, ma to do siebie, że przechowana przez jakiś czas w zakamarkach domowych przynosi w rezultacie szczęśliwemu posiadaczowi x-procent zysku. Podatek od akiego objektu wynosi zwykle jedną trzydziestą część ogólnej wartości śledzi, płatny w ratach, dostosowanych ściśle do spadku obiegowej monety. Koszta administracyjne podatku — przewyższają z reguły wysokość ściąganych opłat. Naturalnie, że przy tego rodzaju manipulacji nie wolno używać fizycznej pomocy policjantów.

Ile wynosi podatek od sztuki (nie mięsa, lecz sztuki artystycznej) nieoficjalnej a więc rzeczywistej, indywidualnej? Akurat tyle, ażeby tę sztukę z mięsa położyć!

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Kabaret więcej kabaret są dwa kabarety. Rachunek prosty i niedwuznaczny. Dodając do dwóch kabaretów jeszcze jeden kabaret, mamy ich razem trzy, co jak na nasze stosunki, w zupełności wystarcza.

Kino, więcej dwa kina są trzy kina. Czy z tego wynika, że nie prosperują? Bynajmniej! Sztuka ekranowa z Jóźwickimi bohaterami oddycha, rozwija się, żyje i żyć długie lata będzie. Jest w tem atoli logika, zastanawiająca zimnej ku czasu.

A może prepoderancja ideologji apasza i sentymentu demimondu?!

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Co to jest sztuka? Naturalnie nie robiona, ale sztuka, która powstaje z natchnienia i talentu?

Jest to najzwyczajniejsza zasadzka, w którą przy pomocy usłużnych ludzi, mających coś ni coś do gadania, wpadają beznadziejni i niepoprawni optymiści intelektualni.

Czy można sztukę złamać?

Pytanie bezprzedmiotowe, albowiem sztuka się sama łamie o iie na jej czele w danem mieście kroczą urzędowi znachorzy chorób artystycznych.

— — — — — — — — — — — — — — — — —

I byłbym grubo niesprawiedliwy, gdyby pisząc o tak subtelnej materji, jak sztuka, nie wspomniał o grudziądzkiej „Imprezie artystycznej", organizującej, ot, „takie coś" — — — Bo weźmy na rozum! Czy ta nie przerasta na pierwszy rzut oka siły i zamiary koncertującego artysty?

Ale mniejsza o to! Posłuchajmy, co nam dała „Impreza" w ostatnim koncercie.

Bohaterem wieczoru artystycznego był we własnej osobie pierwszy baryton Opery Warszawskiej, Stanisław Bogucki, mąż wielce zasłużony na polu muzyczno-wokalnem w Warszawie.

Już pierwsze zapowiedzi gościnnego występu wielkiego artysty w Grudziądzu — przyjęto w pewnych kołach z sceptycyzmem, który z szybkością właściwą zarazie wyploszył dotychczasowych sumiennych bywalców sali koncertowej do przybytków Goljata Armstronga i cyrku Graya, jak niemniej do lokali Jazzbandów i chiratycznych danserek, okraszanych woluntarjuszami z Drozdowszczyzny.

A tymczasem stała się w Grudziądzu rzecz wielka, niecodzienna.

Na estradzie pojawił się artysta z Bożej łaski, który czarował swym prześlicznym głosem, o barwie świeżej, niemal młodzieńczej, o frazie szlachetnej, uczuciu wprost mistycznem. Mistrzowska szkoła zasłużonego pedagoga śpiewu spotkała się z takiem gorącem uznaniem publiczności, jakiego mało nasze nie pamięta. Koncert zamienił się w jedną wielką owację dla czcigodnego weterana operowego.

Nie dziwmy się zresztą. Stanisław Bogucki, to znana w Polsce i zagranicą firma, solidna, pierwszorzędna.

Co śpiewał Bogucki przy artystycznem akompaniamencie dra Frendla? Jeśliście ciekawi — popytajcie tych, których duchowa boska uczta była udziałem. Spójrzcie na słupy uliczne, ściany domostw: aż się roi od plakatów, na których ogromnemi literami wyryte są głośki imienia i nazwiska wielkiego artysty. Wytężcie słuch, rozszerzcie źrenice i otwórzcie prawe serce a fluid świętego tchnienia artyzmu Stanisława Boguckiego przeniknie was na wskroś. Fale głosowe, rzucone piersią jednego z najdostojniejszych reprezentantów polskiej sztuki wokalnej pobiegną krajem pomorskim aż do morskich brzegów sinego Bałtyku, kędy lud kaszubski od wieków trwa niestrudzenie strażą przed nawałą germańską.

Zamknijmy myśli. Już ani zgrzytu więcej. Przed majestatem czystej, niepokalanej sztuki pochylmy czoła!

Zastępca.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Bogumiła w. Wschód słońca 5.0 zachód 7.0 Wschód księżyca 6.20 zachód 9.12.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj we wtorek po raz wtóry „Polka w Ameryce“, która z powodu choroby p. Prus-Wysockiej zdjętą została z afisza. Świetną tę komedję St. Kozłowskiego daje dyrekcja po cenach zniżkowych.

W środę odbędą się dwa przedstawienia. Po południu o godzinie 3 i pół, przedstawienie szkolne. Odegraną zostanie arcyzabawna i wesoła komedja Zygmunta Przybylskiego „Wicek i Wacek“. Utwór ten prawdziwie polski, tętniący czarem swojskiego humoru doskonale nadaje się dla młodzieży. Bilety do nabycia u p. Wawrzyniaka, skład cygar, Plac 23- Stycznia 29 w cenie 1000—2000 marek. Dla niezamożnych dzieci daje dyrekcja kilkaset biletów po 500 marek. Wieczorem tegoż dnia „Rewizor z Petersburga“ doskonała sztuka na tle stosunków rosyjskich, Gogola.

We czwartek „Czysty Interes“, Kiedrzyńskiego. Zniżki ważne.

Najbliższą premjerą będzie farsa angielska p. t.: „Zajęcie twierdzy Berg of Zoon“, sztuka napisana z finezją, zawierająca dużo pikanterji, nie była jeszcze graną w Grudziądzu. Akt II-gi dzieje się w foyer teatru. W głównych rolach wystąpią pp. Kostecka, Tokarska, Czekallówna oraz Jastrzębiec, Kamiński, Cichocki, Burski, Łoziński i inni. Reżyseruje p. Andrzejewski.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** We wtorek, dnia 17-go kwietnia wieczorem o godzinie 8-mej przedstawienie zniżkowe „Polka w Ameryce“, komedja w 4 aktach St. Kozłowskiego. Bony ważne.

W środę, dnia 18-go kwietnia przedstawienie szkolne po południu o godzinie 3 i pół „Wicek i Wacek“, komedja w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego. Ceny miejsc 1000—2000, dla niezamożnych 500 marek.

Wieczorem o godzinie 8-mej „Rewizor z Petersburga“, sztuka w 5 aktach, Gogola.

W czwartek, dnia 19-go kwietnia wieczorem o godzinie 8-mej przedstawienie zniżkowe „Czysty Interes“, komedja w 3 aktach Stanisława Kiedrzyńskiego. Bony ważne.

—** **ZEBRANIE KOMITETU T. C. L.** odbędzie się w piątek dnia 20 bm. o godz. 8-ej wieczorem w sali Czytelni T. C. L. w gmachu Muzeum. Na porządku dziennym między innymi sprawa kwesty w dniu 3 maja oraz omówienie przyszłego walnego zebrania.

—** **CZARNE BRYLANTY.** Każdemu wiadomo, jak ważną rolę odgrywają te czarne z głębin ziemi wydobywane brylanty, jakiemi są węgle. Ile to czyniono zabiegów, by pozyskać choć skrawek ziemi z temi skarbami,albo zapewnić sobie choćby częściowe korzystanie z kopalń. Mniej jednak jest nasz ogół poinformowany o sposobach wydobywania tych skarbów o całej procedurze, jaką przechodzi węgiel od chwili, kiedy go kilof górnika wykuje z skalistej masy aż do momentu, gdy wagony go rozwożą po całym kraju. Kto chce się zapoznać bliżej z naszym polskim węglem górnośląskim, kopalniami, górnikami, kulturą i ludnością Górnego Śląska, niechaj pospieszy na wykład P. T. K. (Polsk. Tow. Krajozn.) w środę o 8-ej wieczorem w gimn. żeńskiem.

—** **Z RUCHU PRZECIWGAZOWEGO.** W piątek dnia 20 bm. odbędzie się wieczorem o godz. 7 i pół w Ratuszu I w sali posiedzeń Rady Miejskiej wspólne posiedzenie tutejszego oddziału Komitetu przeciwgazowego z pp. prezesami wszystkich towarzystw w celu omówienia wspólnej akcji dla propagandy przeciwgazowej. Zaproszenia zostają wysłane. Upraszamy każdego z panów o przybycie, skoro zproszenie na czas nie miałoby nadejść. Komitet.

—** **KURSY SANITARNE CZERWONEGO KRZYŻA.** Dziś (wtorek) w szpitalu rejon. o 5 godzinie praktyczne zaznajomienie się ze sposobami desinfekcji. O godzinie 6-tej wykład p. dr-a Jochelsona.

—** **SPRAWOZDANIE Z MECZU.** W ubiegłą niedzielę odbyły się na placu koszar Wł. Jagiełły przy licznym udziale publiczności, pierwsze zawody piłki nożnej o mistrzostwo Pomorza. Naprzeciw sobie stanęły dwie silne drużyny: Toruński Klub Sportowy I. (T. K. S. I.), najsilniejsza drużyna z całego Pomorza i grudziądzkie Tow. Sportowe „Powiwoj“. Rezultat był 4 : 3 (1 : 0) na korzyść T. K. S. I., a dość korzystny dla tutejszego Powiwoju. Sędziował p. por. Brzeziński, sędzia egzaminowany przez Tor. Zw. Okręg. P. N.

O godz. 3-ej po poł. sekr. Tor. Zw. Okręg. P. N. p. Tomaszewski przemówił w krótkich i treściwych słowach do wszystkich zebranych o rozwoju sportu i zarazem zachęcał wszystkich do poparcia tegoż.

Przebieg gry był następujący: O godz. 3-ej minut 7 rozpoczyna się gra bardzo szybkiem tempem. Po 13 minutach wbija T. K. S. do bramki Powiwoj piłkę. Po uzyskaniu tej bramki tempo staje się ostrem i Powiwoj wytęża swe siły celem wyrównania do przerwy rezultatu, lecz bez skutku. Gra była o tyle niekorzystna dla Powiwoju, ponieważ grał on pod wiatr. Tem samem tempem rozpoczyna się gra po przerwie. Powiwoj przechodzi do ataku i zyskał po 9-ciu minutach pierwszą bramkę, równając tem samem rezultat 1 : 1. Tempo się nieco zwolniło. Środkowy napad Powiwoju p. Olszewski Maksymiljan wbił po 6 minutach drugą bramkę do bramki przeciwnika, a 4 minut później lewy łącznik napadu grudziądzkiego Powiwoju, p. Berendt Alojzy, prowadząc piłkę, wbił ją do bramki. Narazie prowadzi Powiwoj grę rezultatem 3 : 1. Lecz nie długo. Rozgoryczeni gracze przeciwnika zyskali po kilku minutach drugą bramkę i wkrótce trzecią. Krótko przed zakończeniem zyskał czwartą bramkę. T. K. L. I. z winy sędziego p por. Brzezińskiego, który daje sygnał „autu“, a T. K. S. I. na znak sędziego „grać dalej“ zyskał w ten sposób czwartą bramkę.

Dla wyjaśnienia należy nadmienić, że w przepisach „Piłka Nożna“ jest zdanie w par. 15. ustęp 3-ci następujące: **„Sędzia w żadnym wypadku zdania swego nie może zmienić“**, a stało się to przy rozgrywkach o mistrzostwo Pomorza klasy A. Jeden z uczestników.

—** **SZKOŁA SPECJALISTÓW MORSKICH.** Jak się dowiadujemy, w połowie października r. b. ma być otwarta szkoła specjalistów morskich, której celem będzie przygotowanie oraz specjalizacja oficerów i podoficerów marynarki wojennej do służby morskiej.

Szkoła będzie posiadała dwa wydziały: pokładowy i techniczny. Przyjmowani będą do niej ochotnicy, którzy przeszli wyszkolenie rekruckie i byli skrępowani przez trzy miesiące.

—** **KAR YDYSCYPLINARNE W WOJSKU.** Dowiadujemy się, że minister spraw wojskowych wydał rozkaz określający ściśle kompetencję stosowania kar dyscyplinarnych przez dowódców wojskowych. Sprawa ta była dotychczas źródłem częstych i przykrych nieporozumień między podwładnymi i przełożonymi.

Według nowego rozporządzenia dowódca ma prawo karania podwładnych z pominięciem postępowania sądowego do 4 tygodni aresztu lekkiego lub domowego, względnie 3 tygodnie średniego lub 14 dni ścisłego przy przestępstwach pospolitych, zagrożonych karą pozbawienia wolności do 6 miesięcy (drobna kradzież, sprzeniewierzenie, oszustwo), o ile wymiar kary dyscyplinarnej jest wystarczający.

Również dowódca ma prawo karania dyscyplinarnego w wypadkach mniejszej wagi za występki przewidziane w wojskowym kodeksie karnym jak np. za samowolne oddalenie się z oddziału, przekroczenie terminu urlopu, ucieczka z aresztu, o ile niema kwalifikacji dezercji, za nieposłuszeństwo rozkazowi, za obrazę podwładnego itd.

—** **O ZMIANIE UMUNDUROWANIA.** Pogłoski o rzekomej zmianie umundurowania w wojsku, a także podpisaniu przez p. ministra spraw wojskowych odnośnego rozkazu, absolutnie nie odpowiadają rzeczywistości.

Względy budżetowe i oszczędności skarbowe stają tu na przeszkodzie. Może być jedynie mowa, jak dowiadujemy się ze sfer rozstrzygających, o niewielkch zmianach, dotyczących otoków na czapkach oraz kolorze dotychczasowych patek.

Odnośny rozkaz został wypracowany przez oddział I. sztabu generalnego i prawdopodobnie będzie podpisany przez p. ministra spraw wojskowych w przyszłym tygodniu. Pozatem jakiekolwiek poważniejsze zmiany umundurowania nie są na razie przewidziane, wszelkie przeto powstrzymanie się od poczynionych zamówień, czy u krawców, czy w hurtowniach jest najzupełniej zbędne.

Ruch towarzystw.

—** **DZIŚ (WTOREK) WIELKI WIEC ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH** w Hotelu Warszawskim o godzinie 7 i pół wieczorem. Referat o ochronie pracy w teorji i praktyce wygłosi kol. Kamrowski, korreferat kol. inż. Kunert. Członków i sympatyków zaprasza Główny Zarząd.

—(rt) **ZEBRANIE FILJI ROBOTNICZEJ I RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO** odbędzie się w środę, dnia 18-go kwietnia br. o godzinie 7-mej wieczorem w Hotelu Warszawskim przy ulicy Józefa Wybickiego. Z powodu ważnych spraw komplet członków pożądany. Zarząd.

—(rt) **DO WIADOMOŚCI RODZICÓW I. DRUŻYNY ZUCHÓW PRZY SZKOLE IM. JACHOWICZA!** Gdzie można nabyć materjał na bluzki harcerskie i paski, ogłoszone jest w szkole na drzwiach gabinetu p. przełożonej.

Kunertowa, opiekunka drużyny.

—(rt.) **Baczność Sokoli! Ćwicznia w ulicy Brackiej otwarta. Ćwiczenia odbywają się regularnie w wtorki i piątki od godz. 8 wiecz. Wzywam drużyne do licznego udziału. Naczelnik.**

—(rt) **ZARZĄD KOŁA OFICERÓW REZERWY P. K. U. GRUDZIĄDZ**, zawiadamia o nadzwyczajnem Walnem Zebraniu wszystkich członków jak i wszystkich Oficerów Rezerwy w ogóle, odbyć się mającem dnia 19-go kwietnia w czwartek o godzinie 19.30 w sali hotelu p. Kellana przy ulicy Lipowej. O liczne i punktualne przybycie ze względu na szereg poważnej wagi spraw jak m. i. i Zjazdów w Toruniu i Warszawie upraszamy. W razie niestawienia się wymaganej statutami ilości członków o godzinie 20-tej tegoż dnia i w tymże lokalu odbędzie się powyższe Nadzwyczajne Walne Zebranie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków

(—) Precel, sekretarz. (—) Józef Goga, prezes.

—(rt) **KLUB „HARMONJA“** we wtorek dnia 17 kwietnia 1923 r. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu p. Migodzińskiego odbędzie się zebranie, na które się wszystkich członków uprzejmie zaprasza.

Na porządku dziennym sprawy niecierpiące zwłoki, obecność wszystkich członków konieczna.

(—) Gałęzewski, prezes. (—) Kozłowska, sekretarka.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Kupcy toruńscy przed sądem).** W piątek dnia 13 bm. przed Izbą karną sądu okręgowego w Toruniu stawało 9 miejscowych kupców, oskarżonych za lichwę, wzgl. przechowywanie towaru niezameldowanego do akcyzy, mimo zawezwania władz skarbowych.

Po przesłuchaniu dość licznych świadków, przeważnie funkcjonarjuszy policji, sąd uznał winnych 5-ciu kupców za przechowywanie towaru niezameldowanego do akcyzy i skazał następujących : Franciszka Wojnowskiego na 15 000 marek, Edwarda Kohnerta na 20 000 marek, Bronisława Golubowskiego na 15 000 marek, F. Lewandowskiego na 20 000 marek i Głowińskiego Ignacego na 20 000 marek grzywny. Poza tem powyżej wmienionych na konfiskatę towaru znalezionego podczas rewizji oraz na poniesienie kosztów sądowych. Zarzut uprawiania lichwy czyniony oskarżonym, w toku rozprawy wykazał się niesłuszny.

Resztę oskarżonych, t. j. pp. Bolesława Fritsche, Feliksa Leśniewskiego, Stanisława Strzeleckiego i Antoninę Kamińską sąd uwolnił od winy i kary.

—** **NOWEMIASTO. (Z wieczornicy „Polskie morze“).** Ostatnio Pomorskie Koło Akademickie urządziło w Nowemmieście wieczornicę p. t.: „Polskie morze“. Na program składały się słowo wstępne, śpiewy solowe, gra na skrzypcach przy akompanjamencie fortepianu, deklamacje z motywów kaszubskich i odczyt o polskiem morzu i wybrzeżu. — Całość wypadła dość udatnie — mimo niektórych braków jak np. przy odczycie, kóry był za rozwlekły i za długi. Po wieczornicy zebrani bawili się do rana. Nadmienić wypada, że na sali był brak publiczności, gdyż z miejscowych przybyło niewiele, a obywatelstwo okoliczne i klasa fizycznie pracująca zupełnie wieczorek zignorowali. Natomiast w czasie pobytu obozu cyganów w Nowemmieście, można było obserwować tłumy, które oblegały obóz cygański, sypiąc wróżkom hojny grosz za przepowiednie.

—** **CHOJNICE. (Szkody w zasiewach wskutek przymrozków).** Ostatnie przymrozki nocne zaszkodziły, jak zapewniają gospodarze, ogromnie koniczynie. Koniczyna podczas ciepłych dni marcowych rozwinęła się bardzo dobrze, obecnie roślinki powoli znikają, tak, że pewien gospodarz w Koźlince przeorał już 40 morgów gruntu pod zboża jare.

—** **GDAŃSK. (Awantury bolszewików).** Żydzi bolszewiccy importowani do Gdańska z Bolszewji w celu uprawiania „ideowej“ roboty coraz to bardziej bezczelnie występują na terytorjum W. Miasta. Targnęli się oni w dniu Zmartwychwstania, obchodzonego przez prawosławnych kilka dni później, na nabożeństwo w małej cerkiewce przy Langgarten i podczas rezurekcji usiłowali wtargnąć do wnętrza kaplicy, rozpędzić modlących się Rosjan i wyrwać krzyż, aby zdeptać go w oczach wiernych. Zaalarmowana policja aresztowała około 30 bolszewickich awanturników, lecz większą ich część wypuściła na wolność.

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ. (Ujęcie hochstaplera).** Niebezpiecznego darmozjada w osobie 24-letniego Władysława Gruby przyaresztowała policja w jednym z hotelów. Młodzieniec ten był pilnie poszukiwany przez sprawiedliwość za popełnienie szeregu oszustw w Warszawie, Toruniu, Grudziądzu i innych miastach oraz okradzenie hotelów w Kruszwicy, Buku i Swarzędzu.

—** **WARSZAWA. (Sprzedaż pałacu).** Historyczny pałac hr. Potockich przy Krakowskim Przedmieściu nr. 17 w Warszawie sprzedany został polskiemu bankowi krajowemu za sumę 6 miljardów 800 milionów marek. Pamiątkowa ta nieruchomość należała kiedyś do Konstancji z Potockich Tyszkiewiczowej, siostry króla Stanisława Augusta. W pałacu tym znajdują się cenne obrazy, między innymi „Unia“ Matejki i prace Canaletta.

—** **KATOWICE. (Nowy sposób walki antyniemieckiej).** W Katowicach zamalowano w tych dniach nocną porą wszystkie szyldy i napisy niemieckie farbą, której zmyć niepodobna.

—** **KRAKÓW. (Kradzież listów amerykańskich).** Dnia 7 bm. znaleziono na polach koło bastjonu nr. 5 przy ulicy Mogilskiej siedem potarganych listów amerykańskich, a następnego dnia w tym samym miejscu dalszych jedenaście. Śledztwo policyjne wykazało, że listy skradziono z urzędu pocztowego na dworcu krakowskim. Kradzieży dopuścili się woźni, Jan Kamusiński i Emil Dreszer, którzy po wyjęciu dolarów porzucili listy na polach. Kamusińskiego i Dreszera aresztowano.

—** **LWÓW. (Zagadkowy wypadek).** W tych dniach wydarzył się w Sichowie, koło Lwowa, zagadkowy wypadek. Kierownik tamtejszej szkoły, Ludwik Cichocki, w stanie podchmielonym wpadł do piwnicy, gdzie utonął w nagromadzonej wodzie której stan wynosił 75 cm. Na głowie Cichockiego stwierdzono ranę. Zdaje się, że wpadł on głową na dół, a odniósłszy ranę w stanie nieprzytomnym utonął.

(Trzeba króla Salomona). W klinice położniczej wydarzył się żonie pewnego urzędnika bankowego niemiły wypadek. Nowonarodzonego jej, ładnego i zdrowego synka, zamieniono w kąpieli przez omyłkę na czyjąś dziewczynkę. Po pewnym czasie matka spostrzegła zmianę i wszczęła alarm, na skutek którego rozpoczęto w lazarecie poszukiwania za prawdziwym synem. Poszukiwania zostały uwieńczone nieoczekiwanym rezultatem. Przyniesiono do stroskanej matki aż sześciu chłopaczków, w równym wieku. Jednakże wesoła ta szóstka małych „lwowskich orląt“ tak niczem się od siebie nie różniła, że „rodzona matka nie mogła poznać swego rodzonego syna“. Wybrała w końcu na los szczęścia jednego z tych „młodzieńców“ i teraz przez całe życie nie będzie pewna, czy to jej syn.

Z całego świata

—** **PRAGA. (Szpieg zbiega w drodze do więzienia).** Zasądzony przed 3 miesiącami w Pradze za szpiegostwo b. porucznik Nowakowski miał być odstawiony do Theresienstadtu. W drodze usiłował uciec, został jednak przy pomocy publiczności schwytany.

—** **PILZNO. (Ojciec z córką pod lokomotywą).** Z Pilzna donoszą, że wydarzył się na stacji Mauth nieszczęśliwy wypadek. Na peronie oczekiwał niejaki Prohaska ze swą córką, którą zamierzał odwieść do szpitala umysłowo chorych. Gdy pociąg pospieszny zajechał przed stację, córka Prohaski rzuciła się nagle w kierunek pociągu. Ojciec chciał ją powstrzymać, ale ona szarpnęła się tak silnie, że pociągnęła go za sobą i oboje znaleźli śmierć pod kołami lokomotywy.

—** **MUEHLHEIM. (Wykrycie drukarni marek niemieckich).** Władze francuskie w Zagłębiu Ruhry wykryły drukarnię marek niemieckich w Mühlheim. Przychwycona suma osięga cyfrę 80 miljardów marek, ale 1 miljard 900 miljonów nadaje się do użycia, gdyż druk innych banknotów nie jest jeszcze ukończony i nie może być rzucony w obieg. Nie są to banknoty fałszowane bynajmniej, lecz Niemcy, chcąc uniknąć sekwestru, dokonywanego przez Francuzów przy wwożeniu banknotów do Zagłębia Ruhry, urządzili się tak, iż kazali dopiero na miejscu w razie potrzeby drukować na banknotach ich wartość. Skonfiskowany 1 miljard 900 miljonów marek niemieckich będzie przez Francuzów użyty na koszta okupacji, których Niemcy od 9 stycznia roku bieżącego nie płacą. Reszta banknotów będzie zwrócona niemieckiemu bankowi państwa.

—** **LONDYN. (Odkrycie nowej kopalni węgla).** Między Londynem a Dovrem wykryto pokłady węgla. Angielscy rzeczoznawcy zalecili wysłanie tam 80 000 osadników w celu eksploatacji pól węglowych.

—** **RZYM. (Pojedynek faszysty z socjalistą).** Z Rzymu donoszą, że w Brescia ma się odbyć pojedynek na szable wśród najcięższych warunków pomiędzy faszystą posłem Farinoccim i naczelnem redaktorem „Avanti“ panem Buffo.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

— **Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.** Wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej Grudz.-Starogardzkiej. Przypominamy po raz wtóry, że wybory Izby naszej odbędą się w m. maju br. Listy wyborcze wyłożone są do przejrzenia od dnia 9 do 16 kwietnia dla okręgu grudziądzkiego w biurze Izby (Lipowa 31), listy pozostałych zaś okręgów są wyłożone w magistratach. Listy wyborcze zostały sporządzone według stanu rejestru handlowego z dn. 25 III. br., przeto kto nie wpisał jeszcze firmy swoje do rejestru handlowego względnie nie wniósł o zaprotokułowanie zaszłych zmian, musi te formalności jak najprędzej załatwić, ażeby nie utracić prawa wyborczego. Reklamacje co do list wyborczych można wnosić do dnia 23, IV. 1923 r.

Uprawa tytoniu w r. 1923. W marcu br. ogłoszono rozporządzenie Ministra Skarbu w przedmiocie uprawy tytoniu w r. 1923, mocą którego w Województwie Pomorskiem uprawa tytoniu dozwolona jest tylko w powiecie grudziądzkim. Pozwoleń na uprawę tytoniu udziela w Wojew. Pomorskiem Pom. Izba Skarbowa w Grudziądzu, zgłoszenia zaś należy składać na ręce naczelnika gminy najpóźniej do dnia 15 maja 1923 (Dz. Ust. No. 31/23. p. 195).

Ulgi celne. W dniu 11 kwietnia weszło w życie nowe rozporządzenie o ulgach celnych (Dz. Ust. No. 35/23. p. 230) mocą którego dotychczasowe rozporządzenie o ulgach z 21. 10. 1922 r. straciło moc. W obecnem rozporządzeniu podwyższono mnożniki ulgowe z 10 na 100, z 50 na 500 i z 150 na 1200 oprócz tego przeniesiono niektóre artykuły, głównie spożywcze, z niższych do wyższych mnożników.

Wywóz jaj w r. 1923. W Monitorze Pol. No. 76/23 ogłoszono okólnik Min. Roln. i Dóbr. Państw. w przedmiocie wydawania opinji o eksportowych firmach jajczarskich. Pozwolenia na wywóz jaj w r. 1923 udzielane będą wyłącznie tym firmom, które przedstawią zaświadczenie właściwych Urzędów Wojewódzkich, że posiadają należycie zorganizowaną zbiórkę jaj, odpowiednie urządzenie oraz fachowych pracowników, dających gwarancję solidnego wykonania przyjętych zobowiązań.

Sprawozdanie gospodarcze rynku wewnętrznego z m. luty 1923 r. opracowane szczegółowo przez Min. Przem. i Handlu obejmujące ważniejsze gałęzie przemysłu krajowego jest do przejrzenia w biurze naszej Izby.

Ustawa o karach za zwłokę oraz o kosztach egzekucyjnych wchodzi w życie z dniem 25. 4. 1923 r. Od wszelkich zaległości podatkowych pobiera się karę za zwłokę w wysokości 10 proc. miesięcznie, począwszy od pietnastego dnia po upływie terminu płatności danin. Przy obliczeniu kar za zwłokę, miesiąc zaczęty liczy się za cały. (Dz. Ust No. 31/23 p. 189).

Opłata wywozowa od miękkiego drzewa okrągłego. Komitet Ekonomiczny Ministrów na posiedzeniu w dniu 19 marca 1923 r. powziął następujące uchwały: 1) Drzewo, objęte pozycja 58 p. 1 lit. a, b, c, w taryfie celnej (brzoza, buk, wiąz, grab, dąb, jodła, wierzba, brzost, lipa, modrzew, olcha osika,świerk sosna, topola, jesion), jako faszyny, trzaski, szczapy chróst, bierwione (okragiaki), żerdzie, kłody i kloce, umieścić na liście towarów, których wywóz jest zakazany, a właściwie których wywóz wymaga pozwoleń Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu. Pozwolenia wywozu będą wydawane każdemu i na nieograniczone ilości, w ciągu 3-ech dni po złożeniu podania, pod warunkiem, że wywożący zobowiąże się do odstąpienia uzyskanej z wywozu drzewa waluty zagranicznej Skarbowi Państwa wzamian za marki polskie po kursie bieżącym; 2) Obłożyć opłatą wywozową, pobieraną przy udzielaniu pozwolenia na wywóz następujące rodzaje drzew z grupy wyżej wymienionej: „poz. taryfy celnej 58 p. p. a, b, c, — drzewo iglaste (jodła modrzew, świerk, sosna) o średnicy w cieńszym końcu (mierząc bez kory) 7 cm. i więcej, długości 1 cm. i więcej oraz drzewo osikowe". Wysokość opłaty ma wynosić 40 proc. zysku wywozowego.

WYSTAWY — JARMARKI w r. 1923. Austrja: Wrzesień. Międzynarodowa Wystawa Próbek (wzorów).

Czechosłowacja: 11—19 sierpnia. Liberec (Reichenberg) 4-ta Międzynarodowa Wystawa Prób; 3—10 września. Praga. Międzynarodowa Wystawa Prób. 12—18 grudnia. Praga. Międzynarodowa Wystawa Dziennikarska. 23 sierpnia do 2 września. Bratislawa. Presburg). III Międzynarodowe Targi Wschodnie. — Jesień-Praga. III Międzynarodowa Wystawa Aurenautyczna.

Holandja: Wrzesień. Utrecht 9-ta Międzynarodowa Wystawa Prób.

Jugosławia. Od 22 kwietnia do 1 maja. Zagreb. Międzynarodowa Wystawa Próbek.

Litwa: Czerwiec. Kowno. Międzynarodowa Wystawa Rolnicza i Przemysłowa.

Łotwa. Czerwiec—lipiec. Ryga III Międzynarodowa Wystawa Prób (wzorów).

Niemcy: 26 sierpnia do 1 września. Lipsk. Międzynarodowa Wystawa Techniczna. — 2—5 września. Wrocław. Międzynarodowa Wystawa Próbek (wzorów) — 23—29 września. Frankfurt nad M. Międzynarodowa Wystawa Próbek (wzorów).

Polska: Wrzesień Lwów. III Targi Wschodnie.

Rosja: Od 15 lipca do 10 września. Niżnij Nowgorod. Targi Międzynarodowe. — Od 15 września do 1 listopada. Baku. Jarmark Międzynarodowy.

Szwajcarja: 11—21 maja. Genewa. Wystawa Fotogr. z oddziałem Międzynarodowym. — 5—13 września. Genewa. 6-ta Międzynarodowa Wystawa Ogrodnicza.

Wielka Brytanja: Czerwiec 1—4. Międzynarodowa Wystawa Koni. 24 września do 6 października. Międzynarodowa Wystawa Rybołóstwa. — Listopad. Londyn. Międzynarodowa Wystawa Motorów.

Włochy: 1—15 czerwca. Padwa. 5-ta Międzynarodowa Wystawa Prób. — Wrzesień. Tryest. 4-ta Międzynarodowa Wystawa Prób. — 15—30 września. Neapol. III Międzynarodowa Wystawa Prób.

W naszej Izbie są do przejrzenia:

Katalog opisowy traktatora „ARA" firmy Delaunay-Belleville, Paris, 2. rue de Vienne.

Komunikat w sprawie organizacji handlu Polski z Południową Afryką, a w szczególności eksportu towarów włókienniczych, kapeluszy filcowych i prostszych narzędzi żelaznych.

Najświeższe raporty konsularne dotyczące życia gospodarczego różnych krajów, a w szczególności raporty naszych poselstw: w Rosji, w Niemczech, w Francji, w Anglji, na Ukrainie, w Hiszpanji i Norwegji.

„Demobil" No. 63, zawierający rozpisanie na konkursową sprzedaż następujących przedmiotów w Warszawie: zbiorników, kotłów i palenisk z blachy żelaznej, kotłów parowych, drutu ocynkowanego, kotłów i koryt żelaznych, samochodów, motocykli i ram motocyklowych. Sprzedaż w Krakowie: urządzenia fabryki makaronu, urządzeń młyna drzewnego, parników, urządzenia do palenia kawy, samochodów, silników i obrabiarek. Termin składania ofert upływa z dniem 26. 4. 1923 r.

Do każdego zapytania, skierowanego do naszej Izby należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie nie pochodzi od zarejestrowanych w obwodzie Izby przemysłowców i kupców.

Grudziądz, dnia 14 kwietnia 1923 r.

Izba Przemysłowo-Handlowa
w Grudziądzu, ul. Lipowa 31.

PRZEMYSŁ.

— **Kredyty dla przemysłu wzrosły.** Jak się dowiaduje „Gaz. Warsz." ogółem stan kredytów, otrzymanych przez przedsiębiorstwa przemysłowe z P. K. K. P., wynosił w dniu 31 grudnia 1922 r. 74,491 miljonów mk. Suma ta w dniu 31 marca br. podniosła się do 175,929 miljonów mk., a więc kredyty dla przemysłu wzrosły w kwartale ubiegłym 2 i pół razy. Pozatem przemysł korzystał z kredytów w instytucjach bankowych, którym przyznano również bardzo znaczne kredyty, bo wynoszące 148, 487 miljonów mk. Na podstawie tych cyfr „Gaz. Warsz." konstatuje, że utyskiwania na ograniczenia kredytowe, stosowane jakoby przez rządowe instytucje, kredytowe do przemysłu nie są uzasadnione.

PRACA

— **Urlopy robotnicze.** Według obowiązujących przepisów o urlopach robotniczych dotyczą one tylko faktycznych pracowników fabryki. Z chwilą wypowiedzenia lub porzucenia pracy przez robotnika traci on prawo do urlopu. Jeżeli natomiast robotnik zostaje zwolniony za 2 tygodniowem wymówieniem lub odpowiednią zapłatą, a w chwili opuszczenia pracy lub przedtem, nabył uprawnienie do urlopu w bieżącym roku urlopowym, to winien otrzymać urlop. Na okres urlopu zbiorowego fabryka względnie poszczególne oddziały zostają zamknięte na przeciąg 8—15 dni kalendarzowych, kolejno po sobie następujących.

Przy indywidualnych urlopach 50 proc. robotników powinno według ustawy otrzymać urlop w okresie 1 maja do 30 września. O terminie rozpoczęcia urlopów zbiorowych decyduje administracja i zawiadamia o tem robotników conajmniej na 2 tygodnie przed ich rozpoczęciem. Od korzystania z urlopu w okresie urlopu zbiorowego żaden robotnik za wyjątkiem chorych uchylić się nie może. Urlopy rozpoczynają się i kończą w niedzielę. Urlopy udziela się tylko raz w każdym roku kalendarzowym. Co do zapłaty, to ustawa przyznaje urlopowanemu za cały czas urlopu normalne pobory, czyli że robotnik winien otrzymać za każdy powszedni dzień urlopu zwykłą zapłatę, której wysokość winna odpowiadać jego normalnemu dziennemu zarobkowi. Niedziele i święta nie są płatne. Wypłata za czas urlopu dokonana być winna zasadniczo z dołu, jednak by nie zmuszać urlopowanego do przychodzenia po zapłatę w czasie urlopu, zaleca się w przededniu urlopu zaliczkę w wysokości 50 proc przewidywanej za urlop należności wypłacić.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Płędzki.

NOWOŚĆ!



— Wyborny — likier ziołowy **RENATUS** — prawnie — zastrzeżony

polecają [4912

Hartwig Kantorowicz Nast.

Poznań Towarzystwo Akcyjne **Poznań**

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Damazy Beszkowski w Grudziądzu.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 19 kwietnia br. począwszy o godz. 8 rano odbędzie się ponowne badanie samochodów przez Komisję Wojewódzką w Grudziądzu w Ratuszu II przy ul. Mickiewicza. [4914

Wobec tego winne być przedstawione wszystkie samochody, które dotychczas jeszcze nie były zbadane i nowo zarejestrowane.

Zarazem wzywa się wszystkich właścicieli samochodów, by najpóźniej w przeciągu 8 dni usunęli stare znaki rejestracyjne a zastąpili je nowemi, w przeciwnym razie ulegną karze według odnośnych przepisów karnych. Tablice można zamawiać u mistrza malarskiego p. Grubińskiego, Mickiewicza 22, II.

Grudziądz, dnia 14 kwietnia 1923 r.

Urząd Policyjny.

Obwieszczenie.

Po myśli § 13 a uzupełnienia statutu miejscowego dot. Sądu Przemysłowego w Grudziądzu niniejszem podaję wpłynione listy kandydatów na ławników do Sądu Przemysłowego do publicznej wiadomości:

A listy z grona pracodawców
Nr. 1. Bazyli Spychała
Stanisław Szczodrowski
Jan Gosinieoki
Stanisław Rost
Aloizy Stuhldreer
Erich Wahl
zastępujący listę nr. 1. Feliks Szydłowski,
Nr. 2. Zygmunt Stanek
Kalikst Lasocki
Stefan Ostrowski
Michał Olkowski
Ignacy Kopernik
zastępujący listę nr. 2. Łucjan Kołucki,
B. z grona pracobiorców
Nr. 1. Władysław Wierzbowski
Leon Polenz
Jan Jarmuntowicz
Franciszek Malinowski
Jan Gorlewicz
Walenty Chybiński
zastępujący listę nr. 1. Franciszek Reder
Nr. 2. Bernard Kurzyński
Jan Weiss
Fryderyk Neumann
Henryk Kopernik
zastępujący listę nr. 2. Oskar Löpke,

Zaznaczam jeszcze raz że wybory odbędą się dnia 28 kwietnia br. w Ratuszu II pokój 40 i to dla pracodawców **od godz. 8—10 przed poł.** dla pracobiorców **od godz. 11—1 i od 3—8 popoł.**

Głosować należy tylko na osoby wyżej ogłoszonych list. Głosowanie odbywa się za pomocy kartki. Kartka pracodawcy winna zawierać 6 nazwisk ławników z grona pracodawców, kartka pracobiorcy 6 nazwisk ławników z grona pracobiorców.

Grudziądz, dnia 17 kwietnia 1923 r.
Przewodniczący Sądu Przemysłowego.
(—) Krobski.

Ogłoszenie:
Walne zebranie

„Spółki Osadniczej"
Spółdz. z. z o. odp. w Grudziądzu
odbędzie się
w sobotę 21 kwietnia br. o godz. 6 wieczorem na małej salce w Bazarze ulica Moniuszki, z nastp. porządkim obrad:

1. Sprawozdanie zarządu i Rady Nadzorczej
2. Przedłożenie bilansu i udziel. pokwitowania
3. podział dywidendy
4. zmiana ustaw § 4 i § 9
5. wolne głosy i wnioski. [4916

Grudziądz, dnia 15 kwietnia 1923 r.
Spółka Osadnicza Spółdz. z z ogr. odp. w Grudziądzu
Rada Nadzorcza (—) Piotr Jakubowski, prezes

Klub Obywatelski w Grudziądzu

spowodowany licznemi zapytaniami podaje do ogólnej wiadomości, że z wychodzącem w Grudziądzu pismem satyr. humorystycznem

„Grom"

ani pośrednio ani bezpośrednio styczności nie miał i nie ma. [4920

ZARZĄD.



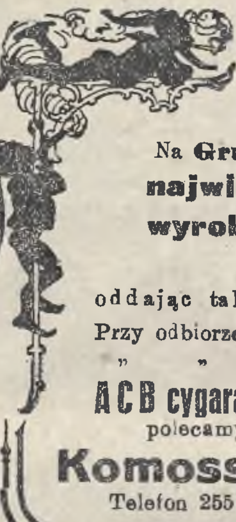
Bieliźnie

zżółkłej i splamionej kawą, krwią, winem, czekoladą, owocami, sokiem itd. zaleca się dodać podczas gotowania SAPONEM 2—4 torebki Asanu.

„Asan" działa jak słońce na bielawie i jest pod gwarancją nieszkodliwy.

Żądajcie wszędzie!

— WYROB — CHEM. FABR „ERGASTA" C. NAGÓRSKI STAROGARD (Pomorze)



Dla odsprzedających!!

Na **Grudziądz i okolicę** podtrzymujemy **największą składnicę hurtową wyrobów fabryki papierosów „SARMATIA"** oddając takowe po cenach ściśle fabrycznych

Przy odbiorze 1000 sztuk udzielamy 12% rabatu.
„ „ 50000 „ „ 15% „ franko.

ACB cygara, tabakę i papierosy Dubec M. Droste polecamy taksamo po cenach fabrycznych.

Komossa i Ska., Grudziądz
Telefon 255 Plac 23 Stycznia 25/26. Telefon 255

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* *Tel. 981.*
ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3408

Telefon 330



4913

Baczność!

Wojsko, Urzędy i biura cywilne!

W razie zapotrzebowania papieru, lub wogóle materjałów piśmiennych proszę też o mojej firmie pamiętać. W zamian za to służyć będę tanim a dobrym towarem. Proszę się przekonać.

Władysław Kulerski
Grudziądz, tylko Pańska 19.
Drukarnia, księgarnia i fabrykacja stempli

Warsztaty Wojskowe Więzienia Karnego w Stanisławowie

przyjmą natychmiast:

1 elektrotechnika montera
do obsługi dynamo i konserwacji instalacji światła elektrycznego oraz do konserwacji wodociągów i kaloryferów.

2 wykwalifikow. majstrów stolarskich
obznajmionych również z rzeźbiarstwem meblowem.

1 wykwalifikow. tokarza meblowego

2 wykwalifikow. majstrów szewskich
(możliwie obznajmionych z fabrycznym wyrobem obuwia).

2 majstrów krawieckich (przykrawaczy)

1 majstra stelmacha

Zgłoszenia z podaniem adresu i dołączeniem odpisów świadectw, oraz zaświadczeniem z odbytej służby w W. P. zechcą reflektanci nadesłać do Wojskowego Więzienia Karnego w Stanisławowie, które od dnia przybycia do służby petentów zawiadomi dodatkowo.

Pierwszeństwo mieć będą inwalidzi i zdemobilizowani podoficerowie i szeregowi W. P.

Major Kozłowski
Komendant Wojskowego Więzienia Karnego Stanisławów.
4906]

Sprzedaże

Sprzedaje się [5990
kartofle
po niskiej cenie
Restauracja Gastronomja
Plac 23 Stycznia nr. 4.

3 lampy gazowe i kuchnia
zaraz do sprzedana.
Andruczyszyn,
ul. Zamkowa 1, I. [5995

Do sprzedania:
garnitur pluszowy składający się z 8 sztuk, wiad. u p. Dąbrowskiego, Tryńkowa 13. [5979

Duża
składnica
ogrodzona, z wielkiemi barakami przy bocznicy kolejowej w Grudziądzu, nadająca się do każdego przedsiębiorstwa, do oddania względnie sprzedania. Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod nr. 5962.

Gabinet męski 5999
korzystnie do sprzedania. Sienkiewicza 3/5, II.

Na sprzedaż: kogut i jaja do nasadzenia rasy „zielono-nóżki polskie" nagr. na Warsz. wyst.
Z. Czerniewska,
Grudziądz-Michale 4.

Klacz
wraz z bryczką i uprzężą
do sprzedania. [5982
Rotmistrz Kunya
ul. Sienkiewicza 3/5, II.
Przed południem.

2 łóżka
z materacami, umywalka z płytą marmurową lustro z konsolą, 2 kołdry watowane na sprzedaż. Moniuszki 6 b, part. na prawo. [5977

Sprzedam tanio kompletne, prawie nowe
urządzenie do składu stroju 5998
S. Tafelska,
Gniew (Pomorze).

2 sportowe
wózki
dziecięce
na sprzedaż. Nadgórna nr. 44, II. 5984

Kostjum angielski
nowy na szczupłą osobę na sprzedaż. Zapytać Plac 23 Stycznia nr. 13, biuro na lewo. [5980

Maszynę do szycia,
stół mahoniowy, umywalkę z marmur. płytą, obrazy, sprzeda [5986
Rybicki,
ul. Forteczna nr. 17.

Nowa dębowa [5994
sypialka
tanio na sprzedaż.
ulica Długa nr. 18.
A. Zieliński.

Wózek sport. dziecięcy
dobrze utrzymany [5976
sprzedam
Koszarowa 11, II na l.

Urządzenie kuchenne
szafonierka (wertyko) krzesełka ogrodowe i stoły, kanapa tanio na sprzedaż. [5992
Moniuszki 6, I. piętro, na prawo.

Mieszkania

Pokój umeblowany
z utrzym. do wynajęcia
Kościuszki 5, I pr. podw.

Mieszkanie
3 pokojowe
w centrum miasta Grudziądza zamienię na takież w Toruniu lub 5 pokojowe w Grudziądzu. Ewent. koszty zwr. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 5997.

Zamieniam
mieszkanie 4 narówne lub 3 pok. bliżej miasta poł. na 1 piętrze
Zgłoszenia od 4—5.
Hercfelda 6, pt. pr. [5944

Posady

Młoda panienka
poszukuje pracy biurowej najchętniej jako kasjerka. Łask. zgłosz. do Głosu Pom. nr. 7676.

Panienka
władająca polskim i niemieckim językiem, któraby się chciała wydoskonalić 4918
w książkowości,
może się natychmiast zgłosić do firmy
Bendig i Żurawski
Lipowa nr. 15.

Potrzebna od zaraz
bufetowa
Wielkopolanka
Pl. 23 Stycznia 24. [5996

Poszukuję dla mojej 16 letniej córki
POSADY
na większym majątku celem wyszkolenia w pracy gospodarskiej.
Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 5983.

Robotnik
z 3 zaciężnikami poszukuje miejsca na wsi. Zgl. do Gł. Pom. nr. 5991

Stolarz
meblowy, mający narzędzia, może zarobić miljon i więcej tygodniowo
Milewski,
Koszarowa 11. [5978

Pomocników malarskich i uczni 5985
poszukuje Gadziewski, Szkolna 1. Telef. 625.

Różne

Poszukuję nauczyciela języka **francuskiego**
Zgłoszenia do admin. Głosu Pom. pod nr. 5979

Flance
warzywa, pomidorów oraz **kwiatów** poleca w wielkim wyborze. [4921
Ogrodnictwo Handlowe,
ul. Nadgórna nr 29/30,
Maks Riedel.

Sądowa licytacja.
W środę, dnia 18 br., o godz. 11, sprzedam w Grudziądzu ul. Książęca nr. 5, **leżankę, umywalkę z lustrem,** firanki, stoliki, obrazy w drodze licytacji. 5988
Rostkowski, kom. sąd.

Stemple-Druki
gust. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

Karty
od- i zameldowania
dla Hoteli
poleca
Drukarnia Pomorska,
Grudziądz Groblowa 27/29